

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

NIEDZIELA 10 LIPCA 1949 ROKU

Nr 185 (1109)

ŚWIAT W ŻAŁOBIE po zgonie tow. Georgi Dymitrowa

Tysiące depeesz kondolencyjnych napływają do stolicy Bułgarii

Sofia (PAP). Centralny Komitet Bułgarskiej Partii Komunistycznej, oraz rząd bułgarski otrzymują nadal tysiące depeesz z całego świata z wyrazami współczucia z powodu śmierci Georgi Dymitrowa.

Z TERENU WOLNEJ GRECJI otrzymano telegram treści następującej: „Ludność macedońska zamieszkała w Macedonii Egejskiej, z głębokim smutkiem przyjęła wiadomość o śmierci Wielkiego Syna narodu bułgarskiego, premiera Ludowej Republiki — Georgi Dymitrowa.

Nie zapomniemy nigdy, że Dymitrow był zawsze gorącym przyjacielem i obrońcą pojowników greckich i macedońskich, walczących o pokój i o demokrację przeciwko imperialistycznym okupantom.

My, obywatele walczącej Macedonii przyrzekamy, że będziemy realizatorami spuścizny politycznej Dymitrowa i będziemy wzmacniać naszą jedność bojową z narodem greckim. Będziemy ofiarnie wypełniać nasz obowiązek walki o wolność i nie dopuścimy do tego, aby anglo-amerykańscy imperialiści uczynili z naszego kraju bazę wojenną dla ewentualnej agresji przeciwko ZSRK i krajom demokracji ludowej.

Depesze nadesłał również sekretarz generalny TURECKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ — Mara, w której w zakończeniu czytamy: „Bohaterskie życie naszego Przyjaciela i Towarzysza Dymitrowa, niezłomnego rewolucjonisty i antyfaszystowskiego Trybuna — jest wzorem dla nas tureckich komunistów, jak winniśmy walczyć przeciwko faszystowskiej reakcji i amerykańskiemu uciśkowi o niezależność narodową, demokrację i o wolność tureckiego narodu.”

Telegram z wyrazami współczucia z powodu zgonu Dymitrowa nadesłał również Centralny Komitet Postępowej Partii Pracujących na WYSPIE CYPR.

TOGLIATTI I SCOCCIMARRO nadesłał depeesz w imieniu senatorów i posłów komunistycznych, którzy z głębokim wzruszeniem chylą czoła przed trumną Towarzysza Dymitrowa i zobowiązuja się wznieść wysiłki o zwycięstwo klasy robotniczej.

WILHELM PIECK i OTTO GROTEWOHL nadesłał telegram następującej treści do Róży Dymitrowej: „Przesyłamy nasze najserdeczniejsze słowa współczucia z powodu zgonu Georgi Dymitrowa. Etykietę człowiekiem specjalnie ukochanym przez nas — Niemców. Dał on nam wiele z siebie, w ciężkich chwilach i nigdy o tym nie zapomniemy!”

Róża Dymitrowa otrzymała również serdeczny telegram od RÓŻY THAELMANN.

Z TIRANY donoszą, że cała

władz „Timesa”, który pisze: „Ani wzrost potęgi amerykańskiej, ani rewizja tej pomocy, ani nowe środki przeciwko imperializmowi, ani wyeliminowanie dewaluacja funta szterlinga, żadna z tych rzeczy sama w sobie nie może wywołać nawet rozpoczęcia kuracji, o ile nie zastosuje się w Wielkiej Brytanii tych środków, jakich wymagają istniejące nieporządki”.

Timesowi chodzi oczywiście o generalną ofensywę na klasę robotniczą, o obniżkę płac, o wzmocnienie eksploatacji, o likwidację ubezpieczeń społecznych, ograniczenie prawa strajku na wzór amerykański itd. Pismo wielkiej burżuazji angielskiej widzi ratunek przed

Albania pogrążona jest w głębokiej żałobie z powodu śmierci Dymitrowa. Na specjalnych żałobnych zgromadzeniach, zorganizowanych przez robotników w zakładach pracy i przez chłopów w świątyniach wiejskich, wygłaszane są odczyty o życiu Dymitrowa i jego wkładzie w zwycięstwo komunizmu, w dzieło obrony pokój na świecie.

Praga (PAP). Cała Republika Czechosłowacka żyje pod wrażeniem zgonu wielkiego, niestrudzonego Bojownika o wolność i prawa ludu pracującego — Georgi Dymitrowa.

Na gmachach rządowych i publicznych, fabrykach i zakładach pracy powiewają flagi żałobne, oraz flagi narodowe, opuszczone do połowy masztu.

Poza telegramami kondolencyjnymi, wystosowanymi przez Prezydenta Republiki i członków rządu Czechosłowackiego do przedstawicieli bratniej Republiki Bułgarskiej, napływają z całego kraju na ręce ambasadora bułgarskiego w Pradze, oraz do KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji setki depeesz i listów, w

których lud czeski i słowacki wyraża głęboki żal z powodu zgonu niezłomnego Rewolucjonisty Georgi Dymitrowa.

Pogrążonemu w żałobie ludowi bułgarskiemu złożyły kondolencje liczne organizacje Czechosłowackie m. in. Na czele Rada Związków Zawodowych, Związek Kobiet Czechosłowackich, Komitet Słowacki, Związek Młodzieży Czechosłowackiej i Związek Pisarzy.

Cała prasa czeska i słowacka poświęca obszerny artykuł życiu i działalności Georgi Dymitrowa, podkreślając olbrzymie zasługi, jakie położył zmarły dla dobra ludu bułgarskiego i międzynarodowej klasy robotniczej.

W Londynie, znany amerykański komentator, Pearson, ujawnił w poniedziałek, że rząd USA nagle, po wielu miesiącach odraczania decyzji, zgodził się na udzielenie Jugosławii 200-milionowej pożyczki dolarowej.

Zbrodniczy pakt atlantycki spotyka się ze zdecydowanym oporem mas pracujących

We Francji

PARYŻ (PAP) — Generalna konfederacja pracy (CGT) opublikowała komunikat, w którym przypomina swoje deklaracje z dnia 17 marca br. stwierdzając, że francuska klasa robotnicza nie będzie się czuła nigdy związana paktem atlantyckim, podpisanym przez rząd francuski. CGT wzywa wszystkie organizacje związkowe i wszystkich pracujących do wyrażenia deputowanym swego zdecydowanego sprzeciwu wobec polityki zagranicznej rządu.

20 tys. republikanów departamentu Alpes Maritimes, zgrupowanych w Chateaux de Nice, uchwalilo rezolucję, w której sprzeciwia się ratyfikacji paktu atlantyckiego.

Protesty przeciwko paktovi atlantyckiemu nadechodzą od licznych organizacji demokratycznych z różnych okolic Francji.

i we Włoszech

RZYM (PAP) — Przewodniczący senatu Bonomi i przewod-

niczący Izby posłów Gronchi przyjęli w dniu 6 bm delegację ogólnokrajowego komitetu, organizującego zbieranie podpisów pod petycją przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego.

Delegacja składała się z przedstawicieli wszystkich partii i organizacji demokratycznych.

Delegacja ustaliła z przewodniczącymi obu izb parlamentarnych, że dyskusja nad petycją odbędzie się w najbliższych dniach w obu izbach równocześnie z debatą nad ratyfikacją paktu atlantyckiego. Ogólnokrajowy komitet petycyjny złożył w sekretariacie senatu i izby posłów dwa wielkie tomy, zawierające część podpisów przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego. Złożenie tych dwóch tomów ma znaczenie symboliczne, ponieważ ze względów technicznych niemożliwym byłoby przedstawienie milionów podpisów, złożonych pod petycją ludową.

Prasa USA o pakcie agresji

NOWY JORK (PAP) — Burzliwa prasa amerykańska wyraża jednomyślny pogląd, że po krótkiej i jałowej dyskusji senat USA uchwali ratyfikację paktu północnoatlantyckiego. „Daily Compass” zwraca uwagę, że na posiedzeniu senatu w dniu 5 bm, sala obrad była niemal pusta i stwierdza, że „nigdy żaden kraj nie brał na siebie tak ogromnych zobowiązań przy tak nieokładnym omówieniu sprawy”.

Tenże dziennik stwierdza, że to, co „obecnie dzieje się w senacie trudno jest w ogóle nazwać dyskusją parlamentarną”. „Daily Worker” zwraca uwagę na pośpiech amerykańskich sfer rządowych, którym zależy na ratyfikacji paktu przez senat bez poważnej dyskusji przygotowawczej.

Klasa robotnicza Azji będzie zdecydowanie walczyć o pokój

MEDIOLAN (PAP) — Na czwartkowym posiedzeniu II-go Kongresu SFZZ rozdano uczestnikom kongresu referat przywódcy chińskiego ruchu zawodowego Liu-Ning-I, któremu rząd włoski odmówił wizy wjazdowej.

Liu-Ning-I podkreśla na wstępie swego referatu różnicę w sytuacji krajów wyzwolonych i niewyzwolonych, jak Chiny, Korea Północna, republika demokratyczna Wietnamu, Republika Ludowa Mongolii i krajów takich, jak: Indie, Indonezja, Pakistan, Sjam, Burma i Riiński Wschód, gdzie imperializm międzynarodowy usiłuje utrzymać siłę swą pozycję.

Klasa robotnicza Azji wypowiedziała się stanowczo przeciwko paktovi atlantyckiemu i będzie zdecydowanie walczyć o pokój. W walce tej potrzeba jej braterskiej pomocy międzynarodowej klasy robotniczej i światowej Federacji Związków Zawodowych.

Rozbijacze typu Deakina, Car-

rea usiłują sparaliżować ruch związkowy w Azji, tworząc związki kontrolowane przez policję i myślą o utworzeniu tzw. „federacji azjatyckiej”, podporządkowanej imperialistom. Usiłowania te jednak skazane są na niepowodzenie.

W czasie ofensywy wyzwolenczej Armii Ludowej — robotnicy, kobiety i dzieci chronili maszyny i fabryki, dzięki czemu można je było szybko uruchomić.

W dalszym ciągu Liu-Ning-I przytacza sukcesy gospodarcze w wyzwolonych Chinach, opisuje wprowadzone reformy społeczne.

Stały Komitet Powszechnej Chińskiej Federacji Pracy zatwierdził 30 maja rb. decyzję SFZZ zwołania konferencji azjatyckiej Związków Zawodowych Federacji chińska udziela entykowego poparcia SFZZ. W pracy przyświeca jej przykład i do świadczenie ruchu zawodowego Związku Radzieckiego.

Władze francuskie nie udzieliły wiz polskim taternikom

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie francuskiej federacji wysoko-górskiej, 6-ciu przedstawicieli klubu wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego miało udać się na międzynarodowy zlot alpinistów, rozpoczynający się w dniu 9 lipca br. w Chamoni w Francji. Przedstawiciele naszych taterników zgłosili się do konsulatu

francuskiego w Warszawie dnia 1 lipca br. z prośbą o wizy, licząc, że je otrzymają, ponieważ ta międzynarodowa impreza alpinistyczna jest organizowana przez Francuzów. Do dnia 8 bm. konsulatu francuski nie udzielił jednak wiz naszym taternikom. Zmuszeni oni byli wobec tego zrezygnować z wyjazdu do Francji.

Tito wyprzedaje Jugosławie Anglia i USA konkurentami w licytacji

LONDYN (PAP) — W Londynie i w Paryżu jednocześnie pojawiły się informacje o anglo-amerykańskiej konkurencji przy titowskiej wyprzedawce Jugosławii. Najobszerniej referuje to zagadnienie „Daily Mail”.

Jak wiadomo, znany amerykański komentator, Pearson, ujawnił w poniedziałek, że rząd USA nagle, po wielu miesiącach odraczania decyzji, zgodził się na udzielenie Jugosławii 200-milionowej pożyczki dolarowej.

„Daily Mail” tłumaczy, że ta pośpieszna decyzja zapadła na skutek otrzymania informacji, że brytyjsko-jugosłowiańskie rozmowy handlowe szybko postępują naprzód i że traktat handlowy podpisany zostanie w ciągu najbliższych tygodni. „Traktat ten ma przewidywać wymianę towarów ogólnej wartości 150 milionów funtów w ciągu 5-ciu lat”.

Oficjalne koła amerykańskie uważają, że traktat ten zwiąże Jugosławię z Wielką Brytanią w podobny sposób, jak dwustronny traktat, zawarty z Argentyną. Oczywiście, Stany Zjednoczone starają się przeszkodzić zawieraniu umów dwustronnych, które powodują utratę amerykańskich rynków zbytu na rzecz Wielkiej Brytanii.

Rozdźwięki w partii de Gaulle'a

PARYŻ (PAP) — Wewnątrz partii gaullistowskiej RPF ujawnił się konflikt personalny. Przewodniczący grupy parlamentarnej RPF, Paul Giacobbi, zrezygnował z tego stanowiska i ustąpił z rady RPF. Oświadczył on, że protestuje przeciwko decyzji rady, wyliczającej z RPF jednego deputowanego i trzech senatorów, którzy popierali pewnego nieoficjalnego kandydata podczas wyborów lokalnych.

Przywódca Kongresu Słowian Amerykańskich — aresztowany

NOWY JORK (PAP) — Władze imigracyjne aresztowały w siedzibie Kongresu Słowian Amerykańskich George'a Pińskiego, sekretarza generalnego Kongresu.

Dzisiejszy numer „Głos” zawiera Dodatek Literacko-naukowy i składa się z 10 stron

Nowy wkład Związku Radzieckiego w dzieło trwałej walki o pokój

Narada wybitnych działaczy społecznych i naukowych przygotowuje ogólnoradziecką Konferencję Zwolenników Pokoju

MOSKWA (PAP) — 5. go lipca w pałacu Związków Zawodowych w Moskwie odbyła się narada przedstawicieli radzieckich organizacji społecznych i naukowych, zwołana z inicjatywy centrali związków zawodowych, związku pisarzy i antyfaszystowskiego komitetu kobiet ZSRR, dla przygotowania ogólnoradzieckiej konferencji zwolenników pokoju.

W naradzie wzięło udział około 100 wybitnych radzieckich działaczy społecznych, związkowych, przedstawicieli organizacji kobiecych, młodzieżowych, uczniów, pisarzy, dziennikarzy, działaczy kultury i sztuki.

Naradę zajął znany pisarz radziecki Mikołaj Tichonow, który nawiązuje do Kongresu Wro-

clawskiego i Kongresu Paryskiego, go stwierdził, że masy pracujące całego świata czują się słusznie zaskazywane wojennymi. Tichonow podkreślił czołową rolę Związku Radzieckiego, wyzwoliciela ludów spod jarzma faszystowskiego w walce o trwały pokój.

„Narody Zw. Radzieckiego, są one twórczą pracą pokojową — oświadczył Tichonow — nie obawiają się groźb. Żadne groźby wojny atomowej, chemicznej, czy bakteriologicznej nie zdołają nas zaskazywać. Będziemy i nadal wzywać narody do zwracania się w walce przeciwko podstępności i demokracji. Ważnym wkładem w dzieło dalszej walki o pokój powinno być stałe zwołanie ogólnoradzieckiej Konferencji Zwolenników Pokoju“.

W imieniu związku pisarzy radzieckich, centrali radzieckich związków zawodowych i antyfaszystowskiego komitetu kobiet — M. Tichonow zaproponował utworzenie Komitetu Przygotawczego dla zwołania tej Konferencji.

Aleksander Korniejczuk w wywiadzie zamieszczonym w „Prawdzie“ i „Izwiestach“ stwierdza, że Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju będzie nową potężną demonstracją niezłomnej woli narodu radzieckiego do obrony pokoju na całym świecie.

Co na to władze kościelne?

W Krakowie dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Kilku osobników, uzbrojonych w broń palną, napadło na dwóch pracowników bankowych i po oddaniu kilku strzałów, zrabowało 3 miliony złotych. Bandytów ostrzelwano się ścigającym ich władzom bezpieczeństwa — jak stwierdza komunikat — ujęci zostali dopiero „po ostrej wymianie strzałów“.

„Kim są ci zuchwali bandyci? Kto poprowadził ich na mienie zbrodni i kazał im strzelać i do pracowników bankowych i do przedstawicieli władz bezpieczeństwa?“

Hers-tem bandy morderców i rabusów — była osoba duchowna, ksiądz, jezuita, zarazem zastępca herza większej bandy, mający na sumieniu szereg morderstw i napadów rabunkowych. Nazwisko tego osobnika — ks. Gurgacz. Rewizja ujawniła u ks. Gurgacza w jednej kieszeni pasz-terz i bawliarz, a w drugiej — pistolet i amunicję.

Ks. Gurgacz nie widział niczego w jednoczesnym posługiwaniu się pistoletem i pasz-terzem, strzelaniu do ludzi i odprowadzaniu modłów. Wytęmaczenie tego faktu, a jeśli chodzi o osobę mordercy — ks. Gurgaczem, zajmie się Sąd. Ale opinia publiczna interesuje się nie tylko osobą tego mordercy. Opinia publiczna interesuje się nie tylko osobą tego mordercy. Opinia publiczna interesuje się nie tylko osobą tego mordercy.

Okolo 1,5 miliona członków liczy Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP) „Woje-wódzkie zjazdy TPRP stały się potężną manifestacją przyjaźni na rzecz Związku Radzieckiego i pogłębienia współpracy między narodami polskim a narodem ZSRR“ — oświadczył sekretarz generalny zarządu głównego TPRP Stanisław Wroński w czasie obrad rozszerzonego plenum zarządu głównego i Towarzystwa.

Obrady rozszerzonego plenum zajął wiceprezes Towarzystwa, wiceminister Chań, kreśląc sylwetkę wielkiego bojownika o postęp i socjalizm, nieugiętego antyfaszysty GEORGI DYMITROWA. Zebrani uciesili się, pamięć wielkiego zmarłego m. n. u. t. e. i. z.

Sprawozdanie organizacyjne z działalności Towarzystwa złożył sekretarz generalny TPRP Stanisław Wroński, podsumowując dorobek za okres od ostatniego krajowego zjazdu TPRP. Sekretarz generalny przytacza dane liczebne z działalności propagandowej Towarzystwa, stwierdzając, że w okresie sprawozdawczym na odczytach i prelekcjach urządzanych przez Towarzystwo obecnych było około 2.352.205 słuchaczy. Mówca zwraca dalej uwagę na niedostatki i deficyty w działalności, które ogarnia coraz szerszą liczbę kół i członków Towarzystwa.

W chwili obecnej Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej liczy w swych szeregach 1.269.794 członków, wśród których 65 proc. stanowią robotnicy, 18 proc. inteligencja pracująca i 15 proc. chłopcy.

Wroński wskazuje na małą stosunkowo liczbę kobiet i młodzieży w szeregach organizacji. Z kolei zebrani wysłuchali sprawozdania finansowego, złożonego przez ob. Walczaka, oraz zapoznali się ze wskazówkami o współzawodnictwie pracy, które ogarnia coraz szerszą liczbę kół i członków Towarzystwa.

Po dyskusji plenum przyjęło uchwały o zleceniu prezydium zarządu głównego kontynuowanie starań w sprawie organizacji Instytutu Wiedzy o ZSRR. Plenum zatwierdziło projekt organizacji powiatowych ośrodków kulturalno- oświatowych TPRP, oraz przyjęło regulamin współzawodnictwa, jako podstawę do wszechstronnego rozwoju współzawodnictwa w TPRP. Plenum wyznaczyło na najbliższy termin Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na dzień 8 i 9 października r. b., oraz upoważniło prezydium zarządu głównego do ustalenia miejsca Zjazdu.

„Mamy prawo i obowiązek zapłacić o to, swiadczy, że ks. Gurgacz nie jest pierwszym duchownym, trudniącym się morderym procederem. Z przednim byli skazani już przez sądy Rzeczypospolitej ks. Fertak i wielu innych. Nie chcemy uogólnienia faktów, daley jestemy od tendencji do uogólniania tych faktów, ale chcemy postawić pytanie, które stawiłszyśmy niejednokrotnie: — CO NA TO WŁADZE KOŚCIELNE? Na takie samo pytanie, postawione w czasie procesu ks. Fertaka, opinia nasza nie otrzymała odpowiedzi, a wiemy, że władze kościelne nie odgrodziły się od morderców, nie potępiły zabójców i organizatorów zabójstw ani fałszywszych, którzy najpierw wydawali polecenia zamordowania człowieka, a potem odprowadzali modły za jego duszę. Stawiamy pytanie pod adresem hierarchii kościelnej i pod adresem prasy katolickiej. Wobec statusistycznej wymowy krakowskiej, odnieść do sprawy krakowskiej, mamy prawo domagać się wyrażonej odpowiedzi. Pytanie nasze dzieli się bowiem w gancie rzeczy na dwa pytania: Co na to władze kościelne? I co oznacza dotychczasowe, systematyczne i uporczywe milczenie? Niechaj bowiem powiedzą jasno: Polska Ludowa nie ścierpi ani morderców ani tych, którzy morderców osławiają i mordercom pomagają.“

Sukces robotników budowlanych Stalingradu

Zespół robotników budowlanych Głównego Zarządu Odbudowy Stalingradu 6 dni przed terminem wykonał półroczny plan robót budowlanych. W ciągu 6 miesięcy robotnicy budowlani oddali do użytku około 9.000 m kw. powierzchni mieszkalnej, tj. 7 razy więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Zamknięcie przewodu sądowego w procesie Doboszyńskiego

Przemówienie obrońcy i ostatnie słowo Doboszyńskiego

Onegdaj wieczorem został zamknięty przewód sądowy w rozprawie Adama Doboszyńskiego. Po przemówieniu prokuratora, które częściowo zamieszczamy na dalszych stronach, głos zabrał obrońca oskarżonego, adw. Maślanko, po czym przewodniczący udzielił głosu Doboszyńskiemu.

Po przemówieniu prokuratora, Sąd udzielił głosu obrońcy oskarżonego — adwokatowi Maślanko, który na wstępnie swego przeszło pięciogodzinne przemówienie podkreślił historyczną wagę procesu Doboszyńskiego. Według słów obrońcy, proces ten jest procesem całej klasy, która rządziła Polskę sanacyjną, która zawiniła i zbankrutowała. Z wywodów adwokata Maślanko wynika, że ludzie tych było bardzo wielu i Doboszyński mógł grać jedynie pośrednią rolę w obrzymim dziele zdrady narodowej.

Stwierdzając dalej, że działalność polityczna Doboszyńskiego posiada niewątpliwie cechy faszystowskie i hitlerowskie, obrońca zastanawia się nad zagadnieniem, czy idea teoretycznie Doboszyński z własnego przekonania, czy też na skutek inspiracji wywiadu niemieckiego.

Dla poparcia tezy, że inspiracja Niemiec hitlerowskich w Polsce miała ułatwione zadanie, ponieważ sanacyjny rząd polski tolerował, a nawet to-

rował drogę ideom hitlerowskim na terenie Polski — obrońca przytacza fakt przyjazdu Goebbelsa do Polski w 1934 roku w celu wygłoszenia odczytu propagandowego. Goebbels przybył rzekomo na zaproszenie jednego z profesorów Uniwersytetu Warszawskiego, w istocie zaś był on zaproszony przez rząd sanacyjny, o czym świadczy to, że na lotnisku powitał go ówczesny minister spraw wewnętrznych Pieński. Ponadto Goebbels przyjmowany był po wygłoszeniu odczytu przez czynniki rządowe.

Wobec tego faktu wydaje się obrońcy niepotrzebne inspirowanie idei hitlerowskich pośrednio, poprzez działalność Doboszyńskiego.

W dalszym ciągu swych wywodów adwokat Maślanko stawia tezę, że hitlerowcy werbowali na agentów wywiadu ludzi wpływowych, zaś zdaniem obrońcy, w r. 1934 Doboszyński nie był jeszcze postacią, z którą się liczone.

Klasa robotnicza Polski czci V rocznicę Manifestu PKWN

Z CAŁEJ POLSKI NAPIĘWYWAJĄ MELDUNKI O PODEJMOWANIU PRZEZ ŚWIAT PRACY ZOBOWIĄZAŃ DLA UCZCZENIA PIĄTEJ ROCZNICY OGŁOSZENIA MANIFESTU PKWN.

Robotnicy Poznania postanowili również uczcić piątą rocznicę PKWN wzmożoną pracą. Załoga wytwórci sprzętu mechanicznego nr 3 w Poznaniu postanowiła przyspieszyć wykonanie panewek w ilości 500 sztuk po nad plan do 22 lipca.

Ponadto brygada mistrza Finela zobowiązała się do remontowania do 22 lipca dodatkowo jedną frezarkę i jedną tokarkę, a brygada mistrza tokarskiego Kubali — renowację markii „Wart“.

Rządy sanacji oficjalnie prowadziły politykę proniemiecką

W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca stwierdza, że rząd sanacyjny prowadzi ofi- cjalnie politykę proniemiecką, a dyplomacja polska podporządkowana była całkowicie dyplomacji hitlerowskiej i w tych warunkach rola Doboszyńskiego ograniczała się tylko do postępowania zgodnego z oficjalną polityką organów rządowych.

Charakteryzując z kolei oskarżonego Doboszyńskiego, obrońca stwierdza, że był on niewolnikiem kompleksu masonerii, wyznawcą koncepcji federacyjnej i, według przekonania obrońcy, w pewnych wypadkach raczej mistyfikacją, niż politykiem, opierającym swe postępowanie na realnych podstawach. Adwokat Maślanko stara się wywołać wrażenie, że motywem działania Doboszyńskiego były tylko wielkie ambicje, za-

działawemu w żywy temperament. Pozostając w ciągłej opozycji w stosunku do wszystkich stron nietych politycznych w Polsce i przeprowadzając własne koncepcje Doboszyński mógł istotnie wywołać podejrzenia, że działa na polecenie jakiegoś mocarstwa obcego.

Obrońca stara się wykazać dalej że faszystowski program polityczny Doboszyńskiego był jego własnym programem, w niesionym ze środowiska „Obocza Wielkiej Polski“, do której organizacji należał oskarżony przed wstąpieniem do Stronnictwa Narodowego. Obrońca podkreśla, że OWP jawnie propagował idee hitlerowskie, wobec czego odpadła — jego zdaniem — potrzeba wywoływania tych nastrojów przez Doboszyńskiego.

Sosnkowski wykorzystywał nienawiść Doboszyńskiego do gen. Sikorskiego

W dalszym ciągu wywodów adwokat Maślanko stawia tezę, iż gen. Sosnkowski wykorzystywał nienawiść Doboszyńskiego do gen. Sikorskiego, jako do rzekomego masona i człowieka wyrażającego się niechęcią do Dmowskim.

Omawiając z kolei działalność sanacyjnej „dwójki“ obrońca zwraca uwagę na fakt, że wywiad i kontrwywiad, zajmując się w rzeczywistości polityką i wpływając na jej bieg, miały ogromne możliwości inspiracji, gdyż działał on pod okryciem a. paratu rządowego. Obrońca jest zdania, że wobec tego wywiad hitlerowski nie potrzebował Doboszyńskiego, gdyż rozporządza tak potężnymi środkami.

W drugiej części swego przemówienia obrońca zastanawia się nad poszczególnymi dowodami ujawnionymi w procesie. Wydaje mu się niewiarygodne, aby opanowana przez hitlerowców „dwójka“ inwigilowała Doboszyńskiego w wypadku, gdy by był on ich sprzymierzeńcem. Adwokat mówi dalej, że Doboszyński stosunkowo się negatywnie do powstania warszawskiego, co — jego zdaniem — nie było zgodne ze stanowiskiem niemieckim w tej sprawie. Również, zdaniem obrońcy, wstąpienie Doboszyńskiego do wojska w 1939 r. przemawia raczej za oskarżeniem.

W sprawie staro oskarżonego o przyjazd do kraju w roku 1943 obrońca uważa, że oskar-

Ostatnie słowo Doboszyńskiego

W zakończeniu swego przemówienia obrońca widać się w długim i zawiliwy wywód prawny na temat podanych w akcie oskarżenia artykułów, kwalifikujących przestępstwa, jakich dopuścił się Doboszyński.

W konkluzji tych wywodów obrońca zgłasza wniosek do Sądu o zakwalifikowanie tych czynów, nie z artykułów kodeksu karnego WP, jak zakwalifikował to rzecznik oskarżenia, lecz na podstawie dekrety „o faszystowskim życiu politycznym w przedwojennej Polsce“. Wnosi on o sprawiedliwy wyrok.

Tuż przed godziną 22 Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie zamknął dwunasty dzień procesu Adama Doboszyńskiego, zapowiadając ogłoszenie wyroku na południe dnia 11 bm.

Pracownicy oddziałów okręgowych CSS „Spolem“ spółdzielczych zakładów wytwórczych i poszczególnych spółdzielni spożywców, postanowili uczcić piątą rocznicę powstania PKWN szeregiem zobowiązań

Na dnię zdrady i upodlenia

Doboszyński - nędzny sługa obcych wywiadów -

winien być przykładowie ukarany

Robotnicy PZPB Nr 3 nie szczędzą wyrazów oburzenia i wzdargy

Proces arcyzdrójczy, szpiega, pacholka faszyzmu, ADA-MA DOBOSZYŃSKIEGO, wywołuje zrozumiałe zainteresowanie i oburzenie wśród robotników łódzkich fabryk. Gdziekolwiek pójdziemy, wszędzie spotykamy się z jednolitą postawą robotników i inteligentów, zarówno członków PZPB, jak i bezpartyjnych, wobec niebываłych faktów zdrady narodu i państwa, ujawnionych w tym wstrząsającym procesie.

Wznowiło manifestując swe uczucia oburzenia robotnicy i pracownicy Państw. Zakładów Przem. Bawełnianego Nr 3.

Zdaniem moim — stwierdza robotnica tow. Herbichowa, — proces Doboszyńskiego jest procesem o historycznym znaczeniu, gdyż obnażył przed całym światem zgniliznę moralną rządów sanacyjnych, zgniliznę, która objawiła się w zaprzęgnięciu naszego kraju hitlerowskim faszyzmem. Sądząc z ujawnionych kontaktów Doboszyńskiego z agentami przedwojenną „dwójki” nie wierzę, aby fakt skazania Doboszyńskiego przez sanacyjne sądy na 3 i pół roku więzienia za napad na Mysleniec wpłynął za istotnego przeświadczenia o jego winie.

Świadczy o tym chociażby fakt wyjątkowo łagodnego traktowania Doboszyńskiego przez władze sądownie i więzienne w czasie jego przebywania w więzieniu.

Wydaje mi się, że kara śmierci dla Doboszyńskiego, której domaga się prokurator, jest jedynie słuszną karą za tak zbrodnicze postępek.

Proces Doboszyńskiego jest nie tylko procesem jednostki, — mówi ob. Łęcka, bezpartyjna urzędniczka PZPB Nr 3. — Na ławie oskarżonych zasiada obok Doboszyńskiego cała galeria kapitalistów i obszarników kosmopolitów, powiązanych ściśle z imperializmem i faszyzmem. Choć wyrok na Doboszyńskiego dopiero zapadnie, to na współwiników i inspiratorów jego zdrady, w oczach całego narodu towarzyszących Doboszyńskiemu na ławie oskarżonych, mamy pracujące Polskę wydały już wyrok, skazujący ich na bezwzględny

na swobodzie agentów obcych wywiadów — szpiegów i dywersantów, pragnących podważyć nasze budownictwo socjalistyczne. Trzeba przeczekać się, skąd niektóre „ptaszki niebieskie” czerpią środki na stałe rozbijanie się po lokalach i dancin-gach. Niewątpliwie wśród różnych ciemnych elementów znajdują się jeszcze uczniowie, a może i pomocnicy Doboszyńskiego.

Niewątpliwie, cenna rewelacja dla nas wszystkich jest toczący się proces Doboszyńskiego — stwierdza kol. Lubiech, członek koła ZMP przy PZPB 3.

Obnaża on samo dno zdrady i upodlenia, na jakie stoczył się „działacz narodowy” w rodzaju Doboszyńskiego. Obnaża on również zakłamanie i zaprzęgnięcie się agentem obcego imperia-lizmu reakcyjnej części kleru. Naród polski, kroczący zwycięsko ku socjalizmowi, potrafi bez wątplenia wyciągnąć słusze wnioski z procesu Doboszyńskiego i oczyścić do reszty kraj nasz ze sługusów kapitału i wojującego kosmopolityzmu, pragnącego zaprzędnąć Polskę w niewolę dolara i funta.

Kar.

Wzmocnionym wysiłkiem i wydajniejszą pracą uczczą robotnicy Łodzi wielką rocznicę Manifestu PKWN

Manifestu Lipcowego. Robotnicy skubalni zobowiąza-li się podwyższyć o 10 procent jakość swojej produkcji, a grupy jakościowe tkalni postanowiły podnieść odsetek pierwszego gatunku o 5 procent.

Na szeroka skalę zakrojono akcję podjęły kobiety „bawel-nianej dwójki”. W utworzo-nych przez Ligę Kobiet zespo-łach najwyższej jakości przy-rzekły podnieść primę o 5 pro-cent. Poza tym wszystkie po-święca w tym miesiącu 1000 godzin na pracę przy odrzuceniu Bałut. Robotnice zorgan-izują w świetlicy 10 wie-żorów świetlicowych, 10 ze- społów czytelniczych oraz roz-prowadzą wśród towarzyszy 10 kompletów książek wydawnictwa KUK i zwerbują 50 prenumeratorów tygodni-ka „Kobieta”. W wojnych szej jakości.

chwilach doprowadzą do por-ządku teren wokół przedszko-ła i Żłobka.

Daje znać o sobie także Li-ga Kobiet przy PZPB Nr 5 meldując, że do dnia 22 lipca powiększy swą organizację fa-bryczną o 100 nowych człon-kin. Poza tym zwerbują 100 nowych członkin do Tow. Przyjaźni Polsko - Radziec-kiej.

Rozumiejąc konieczność oc-zyzczenia naszego miasta z wojennych zniszczeń, kobiety z PZPB Nr 5 poświęcają 6000 godzin na pracę przy usuwa-niu gruzu w dzielnicy Bałuty. Ligówki „bawel-nianej piątki” dbają także o to aby ich za-ładki produkowały dobry to-war. W tym celu postanowiły więc zorganizować na terenie fabryki 12 zespołów najwy-ższej jakości.

Najlepsza fabryka nici w Polsce walczy o dalsze sukcesy

Załoga „Niciarki” chlubnie przezwycięża trudności

Należy jej pomóc w usunięciu dotychczasowych braków

Towarzysze z PZPB Nr. 16 wita ją nas narzekaniem: — Jesteśmy chyba jedyną fabryką, która ustawicznie od-czuwa brak wody. Nasza stud-nia, stale odmawia posłuszeń-stwa, a woda, czerpana z sieci miejskiej, nie zaspakaja wszyst-kich potrzeb. To też farbier-nia cierpi na „posuchę”, co o-czywiście ujemnie wpływa na produkcję.

Według oświadczenia dyrek-cji branżowej, nowa studnia zostanie zbudowana nie wcześ-niej, niż za dwa lub trzy lata. Nic więc dziwnego, że załoga fa-bryki z troską myśli o tych

To i Owo

SEM

Biblijny ojciec Noe miał, jak wiadomo trzech synów: Cha-ma, Sema i Jafeta. Z tej trójki odznaczył się specjalnie Cham, imię którego po dzień dzisiejszy cieszy się przysłownością, choć niezbyt zaszczytną — popularnością.

— Cham! — powiadamy, chcąc „wyróżnić” kogoś za grubiaństwo, niegrzeczność czy brutalność.

W ostatnich jednak dniach do sławy doszedł i Sem. Dzięki ojcu Noemu? Nie, dzięki ojcu duchowemu, jezuitcie z No-wego Sącza — ks. Gurgaczowi.

„W sobotę 2 bm. — czytamy w komunikatach prasowych — zostali napadnięci w Krakowie dwaj woźni Banku Spółek Za-robkowych; posiadający przy sobie zainkasowaną w Narodowym Banku Polskim kwotę 3 milionów zł. Napadu dokonali uzbro-ieni w broń palną osobnicy, którzy po oddaniu strzałów wyr-wali woźnym teczek z pieniędzmi i zbiegli”.

Zbiegli. — nie daleko. Władze bezpieczeństwa zarządziły pościg za bandytami i ujęły niebawem całą szajkę, na czele której — jak się okazało — stał... KS. GURGACZ, JEZUITA Z NOWEGO SĄCZA, MORDERCA I RABUS O PSEUDONIMIE „SEM”.

Ano, czcigodny „ojciec duchowny” fatalnie saszargal repu-tację Bogu ducha winnego Sema, czyniąc to imię synonimem opryska i bandyty. Ale to nie jest najważniejsze. Bardziej istotne jest to, iż złodniarz nowosądecki nadzargał repu-tację organizacji, do której należy: zakonowi duchownemu i Ko-ścioła.

Oczywiście, zdarza się — nie przecymy — parazyta owieczka i w najlepszej rodzinie, ale to „rodzina” zajmuje wówczas wo-bec niej określone, potępijające stanowisko. A Kościół — przeprasza — nie. Mnożą się Fertaki, Ortotowscy, Lososie, szereg demoralizację zbrojeńcy — „katecheci”, a Kościół — ani słóweczka. Taki niby wpatrzony w niebo, że zgorzenia doczesnego w swoich szeregach nie dostrzega? E, co to, to nie: Agencja Watykanu w Polsce (nie mamy tu na myśli natu-ralnie, ogółu wiernych, uczciwych katolików — dobrych oby-wa-teli ani uczciwych duchownych-patriotów) zło to dostrzega, nie ma jednak „siły”, by je potępić. Na, bo na kim wówczas by się opierała polityczna ideologia Watykanu? Nie na tych przeciw księżom-patriotach, którzy zaprotestowali przeciw sła-wetnemu listowi papieskiemu („międzynarodko-prohibiterowski-mu”), ale właśnie na Fertakach, Lososinach i „Semach” roz-maitego kalibru...

E. Tam.

Walczy o jakość

Przedstawiciel Dyrekcji Włókienniczej ob. Kosmałski Edward kontroluje jakość materiałów w PZPB i W Nr 22

Robotnicy z PZPW na cześć 22 lipca

Pragnąc godnie uczcić piątą rocznicę manifestu PKWN, piętnaście przadek z PZPW Nr. 6 w oddziale przy ul. Łą-kowej przeszło na obsługę więk-szej ilości wrzecion. Piękny ten czyn nie pozostał bez echa. Młodzież z ZMP, która jedno-cześnie ze świętem PKWN ob-chodzić będzie w tym roku pierwszą rocznicę zjednocze-niową, idąc w ślady przadek postanowiła poświęcić dzień 10

dnia. Koszty, tej tak koniecznej inwestycji opłaca się stokrot-nie, bowiem zakłady, równo-miernie zaopatrywane w wo-dę, będą produkować szybciej i lepiej.

Podobnie należałoby w przy-pięsionym tempie zlikwidować i inne bolączki „Niciarki”: brak wentylacji w opalarni i ciasnotę, panującą w szp. Pierwszą sprawą powinny za-jąć się rada zakładowa, referat higieny i bezpieczeństwa pra-cy i dolożyć wszelkich starań, aby opalarnia, gdzie robotni-ce pracują w tropikalnym-wprost upale, uzyskała nie-zbędne urządzenia wentyla-cyjne.

Jeśli chodzi o brak miejsca w szpularni — to wydawać się, że została ona już pomyś-lnie załatwiona. Po długiej staraniach bowiem udało się o-rekcji zakładu usunąć z terenu fabryki magazyny „Snolety” i otrzymać w ten sposób du-ższe miejsce. Niebawem w sali trzeba położyć podłogę, PZPB Nr. 16 starając się o przy-dział drzewa. Niestety, już dru-gi miesiąc mija, a na złożone zapotrzebowanie nie ma do-

W gazetkach ściennych czytamy... podnieśliśmy jakość produkcji

Hasło walki o jakość pro-dukcyj, rzucone na Kongre-sie Zjednoczeniowym, nie pozostało bez echa w na-szych zakładach. Już w ko-ńcu pierwszego kwartału br. jakość produkcji wzrosła systematycznie, w drugim kwartale br. jakość uzyska-ła nietowarowane dotychcza-s w naszych Zakładach roz-miary, a więc w miesiącu kwietniu procent „primy” wynosił: 99,58 proc., a w ma-ju już 99,73 proc.

W pierwszej dekadzie czerwca jakość produkcji osiągnęła ostateczną granicę, to jest: 100 proc., zaś w drugiej dekadzie czer-wca 99,78 proc. Jak więc widzieliśmy z wyżej przy-to-czonych cyfr, Zakłady na-sze osiągnęły w tej deka-

dzie czerwca br. maksimum jakości produkcji, co zasługuje całej załogi produkcyjnej jak również per-sonelu technicznego.

Ale nie wolno nam spo-życzać na laurach zwłaszcza, że w drugiej dekadzie ja-kość — choć w niewielkim stopniu obniżyła się.

Musimy utrzymać się na najwyższym poziomie — to jest na 100 proc. Jakości, nie zapominając o pla-nowanej ilości — przez co przyczynimy się do pod-niesienia naszej stopy ży-ciowej i do wzmocnienia potęgi gospodarczej naszej Ojczyzny.

Gazetka ścienna PZPW Nr. 2 H. R.

Nasi korespondenci piszą:

Umacniamy dyscyplinę pracy

Nasza załoga fabryczna do-skonale rozumie zadania, jakie powierzyło nam państwo. Dla-tego też plany produkcyjne na-szej przedsiębiorstwa są z reguły w pełni wykonywane, a nawet przekraczane, ale coż, kiedy wśród tej na ogół dobrej zało-gi znajdują się jednostki, nie zdające sobie sprawy z donio-łości walki o wykonanie pla-nów produkcyjnych. Jednostki te przez opuszczanie dni pracy i spóźnianie się, wprowadzają zamęt w harmonijny tok pracy naszej przedsiębiorstwa. Słusznie też padły gorzkie słowa prawdy pod ich adresem na zebraniu Rady Zakładowej. Podkreślono

że robotnicy uczciwi, dobrze pracujący nie opuszczają pracy bez powodu, często też muszą pokrywać braki powodowane w produkcji przez nierobów, lekceważących pracę. A przecież mamy w naszej przedsiębiorstwie ludzi takich, jak tow. Kryz nowek i tow. Cieślak, którzy w ciągu ostatnich czterech lat nie opuścili ani jednego dnia.

Mam nadzieję, że do walki z opieszałością i maruderstwem przystąpi cała załoga, i nie sądzić potrzeba publikowania nazwisk na czarnych tablicach.

Jan Wedman korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB nr 1

Kto temu winien?

Zdaniem człowieka, któremu obrzydły zawile ścieżki burokracyzmu, właściwiej było by, gdyby Centrala Odpadków miała przypominać, że trzeba znać rozporządzenia, przypominała samą treść rozporządze-nia.

Tak czy inaczej — rozmowa ta nie doprowadziła do niczego. Odpadki jak leżały, tak leżą. Dyrekcja o treści rozporządze-nia nie dowiedziała się, cho-ciaż tracono czas na rozmowę i pieniądze na jej opłacenie.

Czy to właściwa realizowa-nie systemu „O”?

Stanisław Tomczyk korespondent fabryczny „Glo-su” Zakładów Mech. im. J. Strzelczyka



Przedstawiciel Dyrekcji Włókienniczej ob. Kosmałski Edward kontroluje jakość materiałów w PZPB i W Nr 22

Robotnicy z PZPW na cześć 22 lipca

Pragnąc godnie uczcić piątą rocznicę manifestu PKWN, piętnaście przadek z PZPW Nr. 6 w oddziale przy ul. Łą-kowej przeszło na obsługę więk-szej ilości wrzecion. Piękny ten czyn nie pozostał bez echa. Młodzież z ZMP, która jedno-cześnie ze świętem PKWN ob-chodzić będzie w tym roku pierwszą rocznicę zjednocze-niową, idąc w ślady przadek postanowiła poświęcić dzień 10

dnia. Koszty, tej tak koniecznej inwestycji opłaca się stokrot-nie, bowiem zakłady, równo-miernie zaopatrywane w wo-dę, będą produkować szybciej i lepiej.

Podobnie należałoby w przy-pięsionym tempie zlikwidować i inne bolączki „Niciarki”: brak wentylacji w opalarni i ciasnotę, panującą w szp. Pierwszą sprawą powinny za-jąć się rada zakładowa, referat higieny i bezpieczeństwa pra-cy i dolożyć wszelkich starań, aby opalarnia, gdzie robotni-ce pracują w tropikalnym-wprost upale, uzyskała nie-zbędne urządzenia wentyla-cyjne.

Jeśli chodzi o brak miejsca w szpularni — to wydawać się, że została ona już pomyś-lnie załatwiona. Po długiej staraniach bowiem udało się o-rekcji zakładu usunąć z terenu fabryki magazyny „Snolety” i otrzymać w ten sposób du-ższe miejsce. Niebawem w sali trzeba położyć podłogę, PZPB Nr. 16 starając się o przy-dział drzewa. Niestety, już dru-gi miesiąc mija, a na złożone zapotrzebowanie nie ma do-

Różga Stanisław korespondent fabryczny „Glo-su” z PZPW Nr. 6

Wyższe uczelnie i szkoły zawodowe oczekują na kobiety

Staraniem wyższych uczelni i ZAMP-u w Łodzi zostaje zorganizowany w tym miesiącu kurs przedegzaminacyjny dla kandydatów na Uniwersytet i Politechnikę Łódzką. Setki córek i synów robotników oraz chłopów będą mogli dopełnić swoją wiedzę i z odpowiednim przygotowaniem przystąpić do egzaminów wstępnych, które rozpoczną się we wrześniu.

Niejedną absolwentką szkoły zawodowej, pragnącą dalej się kształcić, po złożeniu egzaminu może uzyskać stypendium i w ten sposób będzie miała zapewnione odpowiednie warunki nauki. Specjalne komisje kwalifikacyjne, delegowane przez Ministerstwo Oświaty, w których znajdują się również przedstawiciele Związków Zawodowych i Samopomocy Chłopskiej, będą czuwały nad doбором kandydatów — pierwszeństwo ma młodzież robotniczo-chłopska.

Jeżeli któraś z nas zastanawia się nad wyborem drogi życiowej po zakończeniu obecnego roku szkolnego dla siebie czy swojego dziecka — ma wiele możliwości przed sobą. Stoją bowiem otworem wrota wszystkich wyższych uczelni w Łodzi i wielu szkół zawodowych rozmaitych specjalności. Nie ma w tej chwili zawodu, w którym kobieta nie mogłaby pracować: kobieta-inżynier, kobieta-technik, agronom czy lekarz ma pełne możliwości pracy i rozwoju, słowem — kobieta fachowiec w niczym nie musi ustępować mężczyźnie, a w wielu wypadkach może go nawet prześcignąć.

Wyższe uczelnie i szkoły zawodowe w Łodzi oczekują na chętnych. Bawiem wielu fachowców potrzebuje nasz kraj, wstępujący w okres już nie odbudowy, jak to było w pierwszych latach powojennych, ale w okres budownictwa socjalistycznego i to we wszelkich dziedzinach życia.

Również i kobiety, zdobywając samodzielny zawód, wezmą udział w tym wielkim budownictwie. (m.z.)

Głos Kobiet

Na marginesie obrad aktywu Ligi Kobiet

Godnie uczymy 5-tą rocznicę Manifestu PKWN

Obrady aktywu łódzkiego Ligi Kobiet, które odbyły się w ubiegłym tygodniu, upłynęły w atmosferze zobowiązań, idących w kierunku uczczenia 5-tej rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Zgłoszono tysiąc godzin roboczych dla pracy społecznej, postanowiono podnieść jakość produkcji, rozwinąć jeszcze bardziej ruch współzawodnictwa pracy.

W wyniku obrad Ligi napływają coraz to nowe zobowiązania, a więc kobiety — członkinie Ligi Kobiet przy Zarządzie Okręgowym Państwowych Gospodarstw Rolnych, przystępując do III etapu współzawodnictwa pracy, postanowiły otworzyć 800 godzin, które wykorzystane będą dla pracy społecznej na wsi wśród robotników i robotnic rolnych. 500 godzin poświęcą one na pracę w polu, w celu powiększenia wydajności pól w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Poza tym wygłoszą one na wsi odczyty i pogadanki na tematy społeczne, polityczne i gospodarcze, obejmujące 300 godzin.

Koło Ligi Kobiet przy Centralnym Zarządzie Przemysłu i Handlu postanowiło urządzić odczyty, organizować wyieczki do różnych miejscowości województwa dla nawiązania kontaktu ze wsią, oraz ofiarować 500 godzin pracy na odbudowę kraju. Kto to zobowiązał się również werbować kobiety do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wydawać własną gazetkę, zakupić bibliotekę KUK, urządzić kursy oraz zapoznać swoje członkinie z ru-

chem spółdzielczym. Tego rodzaju zobowiązań było o wiele więcej. Rozbudowa się i pogłębia działalność organizacyjną kobiet w Łodzi. Coraz bardziej wiąże się ona z lokalizacją życia społecznego, gospodarczego, politycznego i kulturalnego naszego kraju. Wraz z całym społeczeństwem kobiety — równouprawnione i pełnowartościowe obywatelki — włączają do podniesienia produkcji, o rozwój gospodarczy i kulturalny kraju. Jakże inną pel-

Od kolchoźnicy do ministra

Dzielną córką narodu radzieckiego



Ajsze Gurenidze przy samochodzie, który sama prowadzi. Było to w roku 1939. 10-letnia adżarska kolchoźnica Ajsze Gurenidze dotarła wielkiego zaszczytu otwarcia pawilonu Gruzijskiej Socjalistycznej Republi-

nia obecnie rolę, niż w czasach samowolnych, kiedy to zepchnięte były do roli podrzędnej, nieświadomych i wyzyskiwanych jednostek.

Właśnie jednym z dowodów nowej roli Kobiety były ostatnie obrady aktywu Ligi Kobiet i podjęte podczas nich zobowiązania.

Nie ulega wątpliwości, że kobiety zobowiązani swych dotychczasowych, godnie i radośnie uczymy 5-tą rocznicę Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. M. Zal.

na wszechzwiązkowej wystawie rolniczej w Moskwie.

Nie był to pierwszy pobyt młodziutkiej Ajsze w stolicy — przyjechała już tutaj, by odebrać wysoką nagrodę — order „Ordenu honorowa” — za swą szczególnie wydatną pracę w kolchozie Adżarii. Wtedy w czasie spotkania z wielkim Stalinem dała słowo, że osiągnie 60 kg zbioru liści herbacianych dziennie przy istniejącej normie 5 kg dziennie.

— Trzeba się uczyć, Ajsze! — powiedział Stalin.

I Ajsze przystąpiła do nauki. Wstąpiła do batumskiego technicum, a po jego ukończeniu została studentką Tyfliskiego Instytutu Rolniczego. Uzyskała stopień naukowy agronoma, zostaje zastępcą ministra rolnictwa Adżarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki, a następnie lud pracujący Republiki wybiera ją swym delegatem do Rady Najwyższej Państwa. Liczne obowiązki państwowe nie przeszkadzają jej — tak, jak po przednio — odwiedzać kolchozy Adżarii. W czasie tych wyjazdów dzieli się z kolchoźnikami swym doświadczeniem, wzbogaconym nauką.

— Potrzebne nam są kadry wykształconych ludzi, którzy uzbiorą w nową naukę rolniczą. Miecznikina wypełnia wielkie zadania, postawione nam przez partię i rząd: przesunąć uprawę po ludniowych roślinach do północnych okolic naszego kraju — powie, dziękując Ajsze na V Sesji Najwyższej Rady ZSRR.

Ajsze Gurenidze, córka adżarskiego narodu, prosta kolchoźnica, dzięki pracy i sprzyjającym warunkom osiągnęła w swej socjalistycznej ojczyźnie pełnię rozwoju, osiągnęła wiedzę i możność stosowania tej wiedzy tak, by bujne ogrody słonecznej Adżarii kwitły i owocowały na szerokiej obszarach krajów radzieckich.

...nie ma skutecznej walki przeciwko faszystom i przeciwko wojnie bez wciągnięcia do niej SZEROKICH MAS KOBIEC

(G. DIMITROW — 1935)

Wielki syn wielkiej matki Pamięci Georgi Dymitrowa

niezłomnego bojownika o wolność
Dnia 2 czerwca br. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie Tow. Georgi Dymitrow — przewodniczący Bułgarskiej Partii Komunistycznej, wielki bojownik sprawy wolności ludów.

Niejedną z nas jeszcze pamięta proces, jaki w Lipsku w roku 1933 wytoczył prowokatorzy faszystowscy Dymitrowowi — o podpaleniu Reichstagu. Niejedną z nas pamięta płomienną obronę Dymitrowa, jego wspaniałe i pełne odwagi przemówienia na procesie, które zdemaskowały prawdziwych podpalaczy Reichstagu i przyszłych podpalaczy świata.

Na procesie tym bez przerwy obecna była matka Dymitrowa — Majka Paraszkiewa, która przybyła nie po to, by prosić o łaskę, ale by walczyć o życie syna, podobnie, jak on sam walczył o sprawę wolności ludów.

O tym, jaką była matka Dymitrowa, świadczą najlepiej listy Dymitrowa, pisane do niej i do rodziny z więzienia w Moabicy, gdzie umieszczono Go faszysty do chwili rozpoczęcia procesu.

„Zawsze byłem dumny z mojej matki — pisał 10 maja 1933 roku Dymitrow — z jej szlachetnego charakteru, niezłomności i jej ofiarnej miłości, a



Dymitrow przyjmuje delegację kobiet bułgarskich w rocznicę wyzwolenia

Zobowiązania przed rocznicą PKWN koła Ligi Kobiet przy dyrekcji Okr. PKP

W końcu czerwca br. odbyło się zebranie Koła Ligi Kobiet i Sekcji Fachowej Kobiet przy Centralnej Dyrekcji Okr. PKP w Łodzi.

Podczas zebrania kol. Łaskowska omówiła zadania, stojące przed Ligą Kobiet w okresie III-go etapu współzawodnictwa, podkreślając, że naczelne zadanie na obecnym etapie prac Ligi Kobiet — to walka o utrwalenie pokoju i dalsze podniesienie naszego do robku na odcinku opieki nad kobietą pracującą i jej dzieckiem.

Członkinie koła Ligi Kobiet w związku z zbliżającą się rocznicą PKWN przyjęły szereg zobowiązań w dziedzinie produkcyjnej i organizacyjnej. Między innymi postanowiono przeznaczyć 600 pracogodzin celem usunięcia z torów kolejowych trawy i chwastów.

Postanowiono też w dziedzinie umasowienia Ligi Kobiet zorganizować nowe koło LK i podnieść ogólny stan członkiń w istniejących już kole ze 180 do 200 kobiet.

W zakresie opieki nad matką i dzieckiem uchwalono zorganizować kursy racjonalnego wychowania dzieci. W związku z powyższym zostanie założona biblioteka z odpowiednią fachową literaturą. (Dz)

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Janina Z. — Zgierz, Sta. Nowosko Wasze jest nielubiane. Nasze prawo małżeńskie nakłada na każdego z małżonków obowiązki ponoszenia ciężarów utrzymania domu i wychowywania dzieci, a ponieważ Obywatelka pracuje zawodowo, powinna również łączyć z prowadzeniem gospodarstwa. (I)

Troska o dziecko robotnicze Jeszcze jeden żłobek fabryczny w Łodzi



Kobiety z Państwowych Zakładów Przemysłu Dzierwiarskiego im. Ofiar 10 września czekają z niecierpliwością na budujący się obecnie żłobek dla dzieci. Czekają już dosyć długo — miał być gotowy latem roku bież., ale przy wykopach natrafiono na wodę, którą trzeba było wypompować. Ta nieprzewidziana przeszkoda opóźniła budowę. Obecny plan prac przewiduje jej ukończenie na 15 listopada br.

„Ale nasza żłoga — mówią wraz z kierownikiem budowy robotnicy przy niej zatrudnieni — dla uczczenia święta Lipcowego zobowiązała się przyspieszyć roboty: oddamy żłobek wraz ze wszystkimi urządzeniami we wnętrzu do użytku NA DZIEŃ 10 WRZEŚNIA BR.” Symboliczna nazwa zakładów dzierwiarskich przy których powstaje żłobek w ten sposób znajduje swe odbicie w nowej rzeczywistości.

Prace przy budowie idą całą parą. Państwowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, prowadzącego roboty, nie szczędzą wysiłku. Murarz, tow. Leon Jakalski, inicjator systemu trójkowego PPB wraz ze swymi pomocnikami Adamem Grodzkim i Józefem Kostrzewą szybko wznoszą mury: „Zdajemy sobie sprawę — mówią — że budujemy dla kobiet i dzieci robotniczych, którym musimy zapewnić jak najlepsze warunki”.

Żłobek dzierwiarzy będzie jedynym z najnowocześniejszych tego rodzaju instytucji nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju. Łazienki, natryski, kuchnie mleczne, specjalne sale dla matek karmiących, słoneczne odkryte tarasy, izolatki dla chorych dzieci — wszystko to zapewni dzieciom właściwe warunki rozwoju, a matkom — pewność, że w czasie, kiedy pracują, dzieciom ich niczego nie zbraknie.

Kilkaset dzieci znajdzie w żłobku wszystko, czego im trzeba: higienę, zdrowie, dobre odżywianie i troskliwą opiekę. Sądzimy, że mamy prawo w imieniu matek i dziwiarek życzyć robotnikom na budowie jak najlepszych wyników pracy i wypełnienia podjętych zobowiązań. (m.z.)

na z najnowocześniejszych tego rodzaju instytucji nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju. Łazienki, natryski, kuchnie mleczne, specjalne sale dla matek karmiących, słoneczne odkryte tarasy, izolatki dla chorych dzieci — wszystko to zapewni dzieciom właściwe warunki rozwoju, a matkom — pewność, że w czasie, kiedy pracują, dzieciom ich niczego nie zbraknie.

Kilkaset dzieci znajdzie w żłobku wszystko, czego im trzeba: higienę, zdrowie, dobre odżywianie i troskliwą opiekę. Sądzimy, że mamy prawo w imieniu matek i dziwiarek życzyć robotnikom na budowie jak najlepszych wyników pracy i wypełnienia podjętych zobowiązań. (m.z.)

Żłobek dzierwiarzy będzie jedynym z najnowocześniejszych tego rodzaju instytucji nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju. Łazienki, natryski, kuchnie mleczne, specjalne sale dla matek karmiących, słoneczne odkryte tarasy, izolatki dla chorych dzieci — wszystko to zapewni dzieciom właściwe warunki rozwoju, a matkom — pewność, że w czasie, kiedy pracują, dzieciom ich niczego nie zbraknie.



Dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelnikom modele bluzki letniej, sukienki oraz torby podróżnej. Bluzki stały się niezbędną częścią garderoby kobiecej. Nosimy je nie tylko do strojnych lub sportowych kostiumów, ale do kwieciwych lub kracia-

Jak się UBRACĆ



stych spódnic kloszowych. Przedstawione na rysunkach modele bluzek są tak proste i nieskomplikowane w kroju, że łatwo je same sporządzimy. Jeśli nam czasu starczy, możemy przyozdobić je haftem białym lub kolorowym. Ładnie wyglądają w ten sposób wykończone kołnierze i mankiety. Sukienkę letnią wykonamy z tkaniny bawełnianej, najodpo-

stych spódnic kloszowych. Przedstawione na rysunkach modele bluzek są tak proste i nieskomplikowane w kroju, że łatwo je same sporządzimy. Jeśli nam czasu starczy, możemy przyozdobić je haftem białym lub kolorowym. Ładnie wyglądają w ten sposób wykończone kołnierze i mankiety. Sukienkę letnią wykonamy z tkaniny bawełnianej, najodpo-

Chłopski delegaci na I Konferencję Wojewódzką PZPR Tow. Andrzej Małec ze wsi Polichno

Towarzysz Andrzej Małec mieszkaniec wsi Polichno w gminie Bogusławice powiatu piotrkowskiego był przed wojną robotnikiem rolnym w majątku pańskim. Już wtedy, tow. Małec rozumiał potrzebę walki z burżuazją i kapitałem. W okresie zmagania naszej lewicy z rządami sanacyjnymi wstąpił w szeregi Komunistycznej Partii Polskiej, walcząc przeciwko ustrojowi nędzy i głodu.

W czasie okupacji tow. Małec przystępuje z innymi do pracy konspiracyjnej w szeregach PPR. Po wyzwoleniu otrzymuje z reformy rolnej 4 ha ziemi, na której gospodarując wzorowo, świeci przykładem okolicznej ludności.

W dowód uznania dla jego pracy i zupełnego zaufania mieszkańców wsi zostaje wybrany sołtysiem gromady Polichno, członkiem Gminnej Rady Narodowej, a ostatnio członkiem Komisji Rewizyjnej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wolborzu.

Jednocześnie Powiatowy Komitet PZPR w Piotrkowie doceniając zasługi tow. Małca mianował go sekretarzem organizacji partyjnej w Polichnie.

Obecnie tow. Andrzej Małec będzie reprezentował organizację partyjną z Polichna na I-szej Konferencji Łódzkiej PZPR.

Przystępujemy do żniw dobrze przygotowani Ośrodki Maszynowe śpieszą z pomocą chłopom małym i średniorolnym

W całym kraju dobiegają do końca przygotowania do prac do akcji żniwnej. Do tych płątych z koleżnów w Polsce Odrodzonej przystępujemy znacznie lepiej niż w latach ubiegłych. Z ośrodkami maszynowymi dostatecznie wyposażonymi w sprzęt żniwny, jak również z przekonaniem, że dekret o Pomocy Sąsiedzkiej będzie także wykonany skutecznie i w czasie wiosennej akcji siewnej.

Nad wykonaniem dekretu roztocza kontrolę Gminne i Powiatowe Rady Narodowe, jak również organizacje partyjne. Poważną rolę odegra

ją również ekipy robotnicze z fabryk. W czasie trwania żniw robotnicy będą wyjeżdżać do wsi, z którymi nawiązały do tej pory łączność.

Przyjeżdżający na wieś robotnicy z miast będą uświadamiać chłopów małych i średniorolnych, że pomoc sąsiedzka słuszenie im się należy, że by łatwo nie rezygnowali z pomocy, gdy bogacz jej odmówi. Ekipy robotnicze pomagając będą w tym, aby zwłaszcza w okresie zwózki pomoc sąsiedzka wykonana była w całej rozciągłości, by bogacz wiejski nie „wykręcał się sianem” i by zboże chłopów nieoposiadających sprzętu, zostawało na polu. Wszystek plon na czas musi być zwieziony do stodoły — oto jest hasło, z jakim w tym roku przystępujemy do żniw.

W samym sprzęcie zbóż z olbrzymią pomocą małym i średniorolnym chłopom na terenie województwa łódzkiego przyjdą ośrodki maszynowe. W 142 ośrodkach gotowych jest już do akcji żniwnej wyremontowanych przez TOR i ekipy robotnicze 35 traktorów wraz z 7-ma snopowiązałkami. Poza tym w ośrodkach znajdują się poważna ilość maszyn konnych, a więc 75 kosarek bez przyrządów żniwnych, 18 kosarek z przyrządami żniwnymi, 174 żniwiarki i 44 snopowiązałki konne. Wszystkie snopowiązałki spółdzielczych ośrodków maszynowych zaopatrzone zostały w czasie remontu w sznurki i płótno.

Oprócz maszyn znajdujących się w ośrodkach, rolnicy dysponują 2.020 kosarkami prywatnymi w dobrym stanie, które również weźmą udział w żniwach. Jak więc z tego widać dysponujemy w naszym województwie olbrzymim parkiem maszynowym, z którego korzystać będą chłopcy małe i średniorolne.

W związku z udziałem olbrzymiej ilości maszyn roz-

dysponowanych z ośrodków maszynowych zachodzi konieczność zorganizowania Robotniczego Pogotowia Technicznego. Na czym polegać będzie organizacja i praca tego pogotowia?

Wyłączając z tej akcji Łódź ze względu na duże odległości od poszczególnych powiatów, w każdym powiecie przy zakładach pracy muszą powstać grupy techniczne, które na wypadek uszkodzenia maszyn w ośrodkach natychmiast będą przeprowadzać remonty. Nad organizacją i sprawnością działającą Robotniczego Pogotowia Technicznego czuwać będą Powiatowe Komitety Partii, a pomocy w pracy pogotowia udzielać winny Gminne Komitety Partyjne na wsi. Gminne Komitety wiedząc, które ośrodki maszynowe nie dysponują podreperacyjnym warsztatem reperyjnym, zawiadomią o tym Komitet Powiatowy, a ten z kolei Pogotowiu Technicznemu. Pogotowie to w wypadku uszkodzenia maszyn w pierwszym rzędzie właśnie takim ośrodkiem śpieszyć będzie z pomocą.

Tak przygotowani do akcji żniwnej możemy być spokojni o jej wykonanie. Wspaniale zapowiadające się w tym roku plony wyższe o 10 do 20 procent w stosunku do plonów z ubiegłego roku, na czas będą zebrane i zwiezione do stodoły, wzmacniając jeszcze bardziej uzyskaną przez nas samowystarczalność w wygranej bitwie o chleb.

Tasz.

Bloki nasienne zaopatrują chłopów w kwalifikowane ziarno

Na terenie powiatu piotrkowskiego znajdują się 4 bloki nasienne żyta i pszenicy w Oprzędzowie, Budkowie i Przygłowie. Znaczenie bloków nasiennych pod względem gospodarczym dla danych wsi jest ogromna. Doświadczenia i próby wykaza-

ły, że wydajność zbóż elitarnych o wiele procent przewyższa wydajność zbóż komsumcyjnych. Przeciętnie różnica w zbiorze z jednego hektara wynosi 3 kwintale. Bloki nasienne w piotrkowskim już na wiosnę tego roku oddały ogromne usługi. Z bloków tych chłopcy małe i średniorolni otrzymywali ziarno kwalifikowane do siewu. W ten sposób coraz więcej hektarów w powiecie obsiewanych jest ziarnem wysokowartościowym kwalifikowanym.

W tym roku bloki nasienne żyta i pszenicy pokryją już w 20 procentach w ramach wymiany sąsiedzkiej zapotrzebowanie powiatu piotrkowskiego.

16 rolników hodowców z Rawskiego otrzyma nagrody

Związek Samopomocy Chłopskiej oraz Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych przy Starostwie Powiatowym w Rawie Mazowieckiej zorganizował na terenie powiatu konkurs na najlepszy wychów knurów i byczków zarodkowych, dostarczonych przez Wydział Rolny, bądź też pochodzących z gospodarstw chłopskich. Udział chłopów w konkursie był bardzo liczny.

W związku z zakończeniem tego konkursu, dnia 11 lipca br. odbędzie się wręczenie nagród pieniężnych 16-tu wyróżnionym rolnikom - hodowcom, małym i średniorolnym chłopom.

OD NASZYCH korespondentów

W Mariówce, pow. opoczyński, podobnie, jak na terenie całego województwa, odbyło się

Rozpoczęły się już żniwa w naszym województwie i ruszyły w pole pierwsze żniwiarki. Zapoczątkował żniwa majątek Państwowych Gospodarstw Rolnych Skłuty w powiecie łowickim.

Na zdjęciach robotnicy rolni tego majątku u góry — ob. Stasiak kosi żyto przy pomocy kosiarki, u dołu — ob. Wanda Janiak wiąże zboże w snopy.

Pierwsi maturzyści gimnazjum wiejskiego

uroczyste zakończenie roku szkolnego. Zakończenie to miało tym bardziej uroczysty charakter, gdyż w tym roku wychodziła z tego gimnazjum pierwsza, od chwili jego założenia, grupa maturzystów.

Część oficjalna programu uroczystości obejmowała przemówienia przedstawicieli rady pedagogicznej i prezesa koła ro-

dzicielskiego ob. Rejowskiego oraz połączony referat jednego z maturzystów, kol. Juliana Ciosa. Poza tym złożono sprawozdanie z działalności uczniowskiego samorządu. Na część artystyczną złożyły się występy chóru rewersersów, chóru szkolnego mieszanego, recytacje wierszy Mickiewicza, Puszkina i Słowackiego oraz utwory fortepianowe kompozytorów polskich i obcych.

Uczęź z Mariówki powiat opoczyński

Trzeba wybrać nowy Komitet Członkowski w gminie Kruszów

Na terenie gminy Kruszów działa za pośrednictwem swych 10 punktów sprzedaży Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”.

Przy każdym z tych punktów istniał powołany pół roku temu Komitet Członkowski, który miał na celu kontrolowanie działalności spółdzielni. Jednak pomimo, że komitety istniały przez sześć miesięcy, żaden z nich nie zebrał się na posiedzenie, aby omówić aktualne sprawy spółdzielni.

Obecnie po wyborach nowych zarządów spółdzielni i komisji rewizyjnych należy natychmiast wybrać nowe komitety, któreby pracowały ku zadowoleniu chłopów małych i średniorolnych, dla

Koło ZMP w Boguszycach nie przejawia żadnej działalności

W gminie Boguszyce powiatu rawsko - mazowieckiego znajduje się koło ZMP, liczące 15 członków. Pomimo, że gmina posiada bibliotekę i świetlicę zaopatrzoną w radio i potrzebny sprzęt udział młodzieży w pracach kulturalno - oświatowych i jej obecność w świetlicy jest znikoma.

Członkowie Koła ZMP zamiast świecić przykładem młodzieży niezorganizowanej z okolicznych wsi, zamiast zakładać sekcje sa-

mokształceniowe, dramatyczne i inne, nic nie robią, a nawet rzadko zjawiają się na zebraniach organizacyjnych. Tak nie powinno być i to musi się zmienić. Tak zarząd Koła, jak i sama młodzież powinni zwrócić uwagę na tę sprawę i wziąć się rzetelnie do pracy.

J. S. Korespondent „Głosu Chłopskiego” z pow. rawskiego

Kurs dla przodowników hodowlanych

Dnia 4 lipca rozpoczął się kurs szkoleniowy dla przodowników hodowlanych, zorganizowany w Rawie przez Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej. Do zadań przodowników po ukończeniu kursu będzie należało kierownictwo i organizacja grup hodowlanych w powiecie.

Ośrodek w Boguszycach otrzymał traktor

W związku z akcją żniwną ośrodek maszynowy przy Gminnej Spółdzielni w Boguszycach, powiat rawsko - mazowiecki, otrzymał z Wydziału Rolnictwa i Reform

Rolnych 4 maszyny do oroloty i 1 traktor.

Po odbiór powyższych maszyn Gminna Spółdzielnia wysłała swych przedstawicieli z ośrodka maszynowego do Wrocławia.

Tepimy muchy

Mucha jest nie tylko owadem dokuczliwym i natrętnym, ale wysoce szkodliwym dla zdrowia. Przenosząc się ze śmietnisk na produkty żywnościowe, siadając na owocach, których w tym okresie dużo się spożywa, muchy przenoszą zarazki chorób epidemicznych i stają się bezpośrednim powodem zachorowań na dur brzuszny, czerwonkę i inne ciężkie choroby przewodu pokarmowego. Dlatego też należy tepić muchy, wyzyskując wszelkie sposoby. Nawołując do indywidualnych akcji tepie-

nia much, Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego przeprowadzi własną powszechną akcję przeciwmuchową w lipcu i sierpniu na terenie miast Zgierza, Konstantynowa, wsi Rzepki Szlacheckie i Srebrna pow. łódzkiego.

Opyłone zostaną specjalną emulsją DDT wszystkie pomieszczenia mieszkalne, obory, stajnie i chlewy, zabezpieczając je przed muchami do jesieni.

W innych częściach województwa, akcja przeciwmuchowa zorganizowana zostanie z biegiem czasu. (es).

Godzienne doręczanie gazety na wieś

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi podała do wiadomości, że od dnia 1 czerwca br. doręczanie poczty i gazet w całym okręgu (obszar województwa łódzkiego) odbywa się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) przez listonoszów wiejskich. A więc mieszkańcy wsi i małych osiedli mają obecnie możliwość korzystania z usług poczty na równi z miastem. Tym samym każdy czytelnik naszej codziennej gazety może ją zaprenumerować u listonosza wiejskiego, mając zagwarantowane dostarczenie pisma codziennie bez opóźnień.

Redakcja „Głosu Chłopskiego”

RADY gospodarskie

Zbliża się czas wyboru i przygotowania ziemi pod rzepak ozimy — należy więc zaznajomić się z uprawą tej rośliny, gdyż od tego zależy jest późniejszy plon.

Przystępując do uprawy rzepaku ozimego, musimy zastanowić się, czy gleba w naszym gospodarstwie odpowiada pod uprawę tej rośliny. Rzepaki najlepiej udają się na glebach żyznych, próchnicznych, średnio wziętych zasobnych w wapno. Rzepak udaje się również i na glebach lżejszych piaszczysto-gliniastych, jednak nie zanadto ubogich w wapno. Gleby piaszczyste o podłożu i podłożu piaszczystym

nie nadają się pod uprawę rzepaku ze względu na małą ilość wilgoci. Gleby murszaste i torfiste nie nadają się zupełnie pod uprawę rzepaku ozimego, gdyż rzepak ozimy z reguły na tych glebach wymarza. Gleby o podłożu wadliwym, nieprzepuszczalnym, posiadające za dużo wilgoci wstrzymują rozwój rzepaku. Ważnym momentem przy uprawie rzepaku ozimego jest wybór nachylenia terenu, to znaczy w jakim kierunku pole ma spad. Na polu, które ma silny spad w kierunku północnym, należy unikać uprawy rzepaku ozimego, bo w czasie zimy na spadzie południowym silnie oparujące promienie słońca powodują

rozmarzanie gleby w dzień budząc tym samym rośliny do życia, zaś w nocy przychodzi z powrotem mróz. Takie częste powtarzanie się zmian temperatury ujemnie wpływa na roślinę i osłabia ją w przyszłym rozwoju, a nawet powoduje zupełne jej wygnięcie. I dlatego pół o spadzie południowym także nie powinno się wybierać na stanowiska dla rzepaku ozimego.

Jeśli chodzi o wybór stanowiska w płodozmianie, to zwykle rzepak ozimy siewmy po takich roślinach, które wcześniej z polną są sprzątane, a to dlatego żeby mieć czas na odpowiednie przygotowanie roli, a więc po wszystkich mieszankach koszonnych na-

zielono, koniczynach, wczesnych kartoflach i jęczmieniu ozimym. Uprawa pod rzepak musi być wykonana dokładnie i głęboko, ze względu na głębokie korzenie się rośliny. Po sprzęcie przedplonu, od razu stosujemy bronę sprężynową najlepiej na krzyż, potem wywozimy obornik i płytoko przyorujemy. Po przyoraniu obornika stosujemy wół talerzowy, w celu przyspieszenia rozkładu nawozu, by młode roślinki od początku mogły korzystać z jego składników pokarmowych. W trzy do czterech tygodni potem wykonujemy orkę głęboką na siedem do ośmiu cali, która jest jednocześnie orką siewną. (d. a. n.)

Czas pomyśleć o przygotowaniu miejsca pod uprawę rzepaku ozimego

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 20-ej w ramach pokazów prac aktorskich Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej odbędzie się przedstawienie „Młodej Gwardii” A. Fiedlejewy...

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02 TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94

Gościnne występy teatru „Syrrena” godz. 19.30.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-35)

Codziennie o godz. 19.15 tożsakość komedia G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojeńskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE” przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach.

TEATR MELODRAM

Dziś o godz. 12-ej w ramach pokazów prac aktorskich Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej sztuka Federica Lorci „Dom Bernardy Alba”.

Zespół tworzą dyplomaci PWST. Wstęp tylko za zaproszeniem.

kina

ADRIA — „Wolgal Wolgal” godz. 16, 18, 20. film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Ulica Graniczna” godz. 16, 18, 20, 21. film dozw. dla młodz. od lat 12

BAJKA — „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 17, 20, 20, 30. film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

GDYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodz.) „Konik Garbusek” godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Aleksander Matrosow” godz. 16, 20, 30. film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna” godz. 15, 30, 18, 20, 30 film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE — „Nikt nie wie” godz. 16, 18, 20. dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Ulica Graniczna” godz. 15, 30, 18, 20, 30. film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Kulisy Ringu” godz. 16, 18, 20. film dozw. dla młodz. od lat 14

REKORD — „Skarb” godz. 16-18 dla młodzieży „Rudzielec” — godz. 18, 20. film dozwolony dla młodzieży 18.

STYLOWY — „Powrót” dla młodzieży godz. 16 „Rzym miasto otwarte” godz. 18, 20 godz. 17, 19, 21. film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Statek Pułapka” dozwolony dla młodz. od lat 12 godz. 18, 20

TATRY — „Pepita Jimenez” godz. 16, 18, 20. film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Kariera” godz. 16, 18, 30, 21. film dozwolony dla młodzieży

WIEŚ — „Pocątek na Stadionie” godz. 17, 19, 21. film dozwolony dla młodzieży

WEŹKIARZ — „Cyrk” godz. 17, 19, 21. film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Pocątek na Stadionie” godz. 16, 18, 20. film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Gubernantka” godz. 16, 18, 30, 21. film dozw. od lat 18.

W. Ażaw 193

Daleko od Moskwy

Uspokoił się i zaczął z zapałem mówić o przyszłości Adunu oraz swojej wsi, tak, jak ją sobie to wyobrażał.

Niemal przy samej cieśninie sznur sań dogonił Tanię Wasylczenko wraz z jej grygadami. Od chwili wyjazdu Batmanowa i jego towarzyszy z Nowińska uważnie śledziła jak przesuwają się wzdłuż trasy, gdyż mając telefon wiedziała wszystko: nowy projekt jest zatwierdzony, Batmanow wiezie ze sobą Rogowa i Karpowa, naczelnik budowy spieszy się, zaniepokojony sytuacją na krańcowych punktach.

Kilka razy Tania rozmawiała telefonicznie z Beridze, Kowszowym i Topolowym gdy zatrzymywali się na postoje na punktach. Dwa razy wyzwał ją do selektora Batmanow. Pytał ile jeszcze kilometrów przewodów powinna założyć i groził, że będzie źle, jeśli dogoni ją jeszcze przed cieśniną. Pozostało jeszcze jakieś sześćdziesiąt kilometrów — tak, że zarządzenie Batmanowa można było uważać za wykonane i Tanię już nie przerażały jego groźby.

Po raz ostatni Batmanow z towarzyszami nocowali na

SPORT SPORT SPORT

Nareszcie dobry boks

Reprezentacja Zw. Zaw. Francji walczyć będzie jutro w Łodzi

Przydługi już okres „ogórkowy” łódzkiego boksu dobiega do końca. Do Łodzi bowiem zjedzie ekipa bokserów francuskich, reprezentujących sport robotniczy Francji.

Już w dniu jutrzejszym ujrzymy na stadionie LKS „Włókniarza” reprezentacyjną ósemkę Związku Zawodowców Francji. Zestawienie par jest następujące:

- Waga musza: Trelle — Kar-gier
Waga kogucia: Lamorra — Grzywocz
Waga piórkowa: De Souza — Kruza (Marcinkowski)
Waga lekka: Voulan — De-bisz
Waga półśrednia: — Soullignac — Olejnik
Waga średnia: Paccagnella — Grzelak
Waga półciężka: Temporal — Kococzko
Waga ciężka: Fort — Niewadził.

Z powyższego zestawienia widzimy, iż publiczność (nawet wybredna) nie powinna uskarżać się na brak emocji, bowiem — jak się dowiadujemy — zespół francuski składa się niemal TURNIEJ tenisowy w Zabrzu

w całości z mistrzów Związków Zawodowców Francji na rok 1949. W naszym składzie widzimy czołowych zawodników naszego kraju. Tak więc zawody powyższe winny całkowicie zaspokoić wybredne apetyty znaw-

Turniej tenisowy w Zabrzu

Na kortach „Górnika” w Zabrzu rozpoczął się wielki turniej tenisowy pn. „Rewanż za mistrzostwa Polski”. W turnieju bierze udział 25 tenisistek z Jadwigą Jędrzejowską i Kamińską na czele, 57 seniorów ze Sko-neckim i Piętkiem oraz 29 juniorów. Organizatorzy spodziewają się udziału Licisa, Radzia i Kudlińskiego, którzy powrócili już z Wimbledonu do kraju.

W pierwszym dniu turnieju padły następujące wyniki: seniorzy: Kwiatek — Kowalski 6:1, 6:2, Talarezyk — Kopacz 6:4, 7:5, Krupiński — Adamczyk 6:2, 6:1, Górnik — Wiland 6:1, 6:4, Kandocha — Latocha 8:6, 7:5.

Kobiety: Skrzypczak — Skowrońska 6:2, 6:3.

ców boksu w Łodzi. Nadmieniamy, iż spotkanie to odbędzie się o godz. 18. — Organizatorzy zapowiadają punktualne rozpoczęcie meczu i w związku z tym proszą publiczność o wcześniejsze zajmowanie miejsc.

Raid kolarski dookoła Pomorza

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Bydgoszczy zorganizował raid kolarski dookoła Pomorza. Trasa raidu, w którym bierze udział ekipa 50 kolarzy (młodzież ZMP, ZHP i ze Zw. Zaw.) prowadzi z Bydgoszczy przez Sępólno, Chojnice Tuchole, Świecie, Chełmno z powrotem do Bydgoszczy. Raid na zapoznać uczestników z pięk- nym Ziemi Pomorskiej i zacie- śnić więzy, łączące miasto ze wsią. W tym celu na punktach etapowych raidu, wyznaczonych w gminach, odbywają się zorganizowane przez kierownictwo ekipy, pokazy i zawody sportowe oraz ogniska przy udziale uczestników raidu i członków Ludowych Zespołów Sporto- wych.

Zawody o Mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka

W niedzielę, dnia 10 lipca r. o godzinie 11-tej na stadionie przy Al. Unii 2 odbędzie się b. ciekawe zawody o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka męskiego pomiędzy ZKS Spółnia (Kato-wice) a LKS Włókniarz. Są to już rozgrywki finałowe i niewątpliwie obydwie drużyny dążyć będą do uzyskania jak najlepszych wyników. Ceny biletów ze względów propagandowych — popularne 30 i 50 złotych.

108 drużyn w turnieju siatkówki

W ramach imprez sportowych jakie rozegrane zostały na Śląsku z okazji Święta Odrodzenia, odbędzie się m. in. turniej siatkówki, organizowany przez ZS „Górnika” i OZKSS. Do turnieju zgłosiło się do- trzezas 108 drużyn. reprezen- tujących wszystkie większe za- kłady pracy w Katowicach. Turniej rozegrany zostanie sy- stemem eliminacyjnym na sta- dionie ZS „Stal”.

SPORT w Z.S.R.R.



Sport motorowy stoł w Zw. Radzieckim na wysokim poziomie.

Pierwszy krok lekkoatletyczny

Sekcja lekkoatletyczna LKS Włókniarz organizuje w dniu 13 lipca r. „Pierwszy Krok Lekkoatletyczny Kobiety”.

Zawody odbędą się na stadionie przy ul. Kilińskiego Nr 188 (dawnie „Zjednoczone”), gdzie wszystkie chętne panie zgłaszają się w tym dniu o godz. 17.50 celem zapisu i startu. Należy zabrać z sobą kostium (koszulka i majteczki) oraz pantofle gimnastyczne.

Obóz junierek P.Z.L.A.

W Olsztynie został otwarty obóz treningowy PZLA dla junierek. Na obóz przybyło 100 zawodniczek z całego kraju. Kierowniczką obozu jest Wajsa-Marcinkiewicz, instruktorkami: Modersówna, Kałużowa i M. Hofman, a trenerem — Warchałowski.

Kolegium sędziów L.O.Z.P.N.

1. Obsada zawodów w dniu 10 lipca 1949 r.: godz. 11 — boisko Piotrków: Związkowiec — Związkowiec (Łódź) — sędzia Walczak W.; godz. 11 — boisko LKS: Ognisko — Emjedon — sędzia Grynowski. 2. Wzywa się na posiedzenie Zarządu w czwartek dnia 14 lipca r. na godz. 18 kol. kol. Błaszczyńskiego i Dębskiego. Sekretarz.

GLOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wyd. wca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, III p.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17 tel. 206-42.

Telefony: Zastępca naczelny: 216-14; Naczelny: 216-25; Sekretarz odpowiedzialny: 216-22; Sekretariat ogólny: 222-2; Dział partyjny: 223-20; 224-2; wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściennej: 216-41; Dział młodszy: 216-11; Redakcja nocna: 173-21; 168-8; Kółportat: wewn. 9 i 13

Dział ekonomiczny: 223-25; Dział ogólny: wewn. 9 — 224-21; Redakcja: 173-21; 168-8; Kółportat: 223-22; Administracja: 220-42; Dział ogłoszeń: 111-90; Łódź, Piotrkowska 96, tel. 111-80

dziesiątym punkcie, skąd zawiadomili Tanię, że ruszyli dalej, tak że razem ze Smirnowym udało się im na spotkanie.

Dzień był słoneczny i radosny, promienny blask śniegu oślepiał oczy. W zaniezionej śnieżym tańdze, jak gdyby pod wpływem słońca, słychać było jakieś dziwne szmery, a od czasu do czasu ćwierkały ptaszki.

Tania szła szybko. Smirnow na długich nogach ledwo za nią podążał. Dziewczyna była w świetnym humorze, uśmiechała się i śpiewała. Z różowych jej ust unosiła się lekka mgiełka, jak gdyby łącząc oddech i piśnię. Od tamtej pamiętnej chwili, kiedy wyprosiła inżynierów, a potem cierpiała na myśl, że znieśli w śnieżnej zawiei. Tania nie widziała Beridzego. Z radością myślała o mającym nastąpić spotkaniu i nawet musiała się przyznać przed sobą, że nie będzie się gniewać, jeśli Beridze zacznie mówić o miłości. Pragnęła zobaczyć Aleksę i Topolowa i Rogowa, a nawet Batmanowa, którego jednak trochę się bała. Wszyscy zdawali się bliżcy, jak matka mieszkająca w Rubieżańsku.

Zbliżywszy się do rzeki Tania i Smirnow stanęli. W tym miejscu brzeg był wysoki i raptownie opadał w dół. Smirnow pierwszy zauważył na te białej pustki ruchomy czarny punkt. Tania poczekała aż sanie podjechały blisko. chwyciła narciarską kiłki, nachyliła się

i szybko zjechała w dół, pozostawiając za sobą śnieżny obłok.

Smirnow popędził za nią. Zatrzymali się na przeciwko pierwszej pary koni, które przestraszone szarpaneły się, tylnie sanie zahaczyły o przednie... Tania i Smirnow zaczęli się śmiać obserwując, jak jadący wpadali z sań na kształt worków, mrużąc oczy w oślepiającym blasku. Oswoiwszy się z słońcem, okrzyknęli z radością Tanię. Beridze onieśmielony podziwiał dziewczynę. Tania pocałowała się z Topolowym i z triumfem szepnęła do ucha:

— Na co, dziadku? Wszak morowy chłop z Beridzego, miałam rację...

— Owszem, Taniuszu, zgadzam się — również porozumiewawczo szepnął stary.

— Co z Wołodia? — szybko spytała.

— Już przeszło miesiąc nie mam od niego wiadomości. Jestem niespokojny. Liberman odsunąłwszy Topolowa zbliżył się do Tani. Wytarł rękawicą usta i rozłożył ręce.

— Matko kochana, skąd się wzięła taka piękność o rumianych policzkach, w czerwonej czapeczce. Cudowna leśna księżniczka!

Za bardzo wesoly na swój wiek — powiedziała Tania wysuwając się z jego objęć i podając rękę. — Doskonale się składa, że i was wciągnęli na światło dzienne.